

Owacje opozycji na wieść o zwycięstwie Tuska

11 marca 2017

W polskim Sejmie owacjami na stojąco przyjęto wiadomość o ponownym wyborze Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej. Posłowie skandowali „Donald Tusk!”. Ryszard Petru pogratulował Donaldowi Tuskowi reelekcji, oskarżając PiS o „włączenie wstecznego biegu” i dążenie do „wyprowadzenia Polski z Unii”. „Przegraliście jeden do 27” – podkreślił Petru, zwracając się do Jarosława Kaczyńskiego. Lider Nowoczesnej domagał się w Sejmie „złożenia przez rząd honorowej dymisji”.

„Swego czasu, już dość dawno temu, ale moje pokolenie świetnie to pamięta, prezydent de Gaulle używał takiego określenia: „partia zewnętrzna”. Mówił to o ludziach, którzy byli otumanieni szaleńczą i zbrodniczą ideą, ale w coś wierzyli. A wy nie wierzycie w nic, poza waszymi interesami i interesikami. Wy jesteście dzisiaj partią zewnętrzną, wy kompromitujecie Polskę, jesteście przeciw Polsce. Jesteście i byliście zawsze! Jestem przeciwko temu wnioskowi!” – po tych słowach Kaczyński zszedł z trybuny. Prezes PiS próbował oponować, ale musiał przekrzykiwać opozycję skandującą „Donald Tusk!”.

Polska nie powinna rozwiązywać swoich wewnętrznych rozbieżności ws. kandydatury Donalda Tuska na szczeblu UE – powiedział kanclerz federalny Austrii Christian Kern. „Motywy, które Polska przytacza jako argumenty są nie do przyjęcia” – powiedział austriacki polityk. „To zły powód, by przenosić polskie konflikty do Europy, Donald Tusk wykonał dobrą pracę” – powiedział i dodał jednocześnie, że dyskusja nt. przewodniczącego Rady Europejskiej „może zepchnąć Europę do bezsensownego kryzysu”. Oprócz tego Kern ma nadzieję, że stanowisku Warszawy przeciwstawi się europejska większość.

Beata Szydło zapowiedziała: „żadnego dokumentu z tego szczytu nie podpiszę!”. Komentatorzy zastanawiają się, czy Polska zablokuje też unijne przelewy. Na to jednak Szydło miała gotową odpowiedź na pytanie dziennikarzy: „Proszę nie mieszać do tego spraw finansowych!” Problem jednak podsumował jednym zdaniem Francois Hollande: „Wy macie zasady, my mamy fundusze strukturalne!” Polska premier obraziła się na pozostałe kraje Unii i zapowiedziała, że zamierza z Brukseli wrócić tego samego dnia. „Szczyt nie będzie ważny, a mimo to w tej chwili przewodniczący Tusk razem z 27 premierami próbują szukać jakiejś innej formy prawnej, ażeby przyjąć dokument, nie wiem jaki, nie wiem na jakich zasadach. Jest jasno napisane i jasno określone, że szczyty kończą się konkluzjami, jeżeli jakieś państwo konkluzji nie przyjmuje, tzn. że ten szczyt jest nieważny” – powiedziała Szydło. Nie ma jednak racji. Niezłożenie podpisu pod dokumentem z konkluzjami ze szczytu nie podważa ani jego legalności, ani wyboru Donalda Tuska. Dokument sam w sobie nie jest aktem prawnym.

Przedwczoraj doszło do ostrej wymiany zdań pomiędzy oburzoną Szydło a Angelą Merkel, głos zabrał także premier Luksemburga Xavier Bettel – on też skrytykował postawę Polski, nazywając ją „dziecinadą”. Focha „strzelił” również prezydent Duda – nie złożył gratulacji nowemu przewodniczącemu Rady Europejskiej. W 2015, kiedy to Duda wygrał wybory, Donald Tusk napisał na Twitterze, że życzy mu udanej kadencji. Ale jak widać w drugą stronę dyplomacja w polityce nie działa. Natomiast minister spraw zagranicznych Witold Waszczykowski porównał Unię do Układu Warszawskiego i RWG – grup „skrajnie niedemokratycznych, z których Polska uciekała”. Zasugerował, że UE ma podwójne standardy i ignoruje wolę mniejszych państw. Wisienką na torcie okazała się wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego o tym, że Donald Tusk nie może już występować pod polską flagą, ponieważ nie reprezentuje już interesów swojej ojczyzny.

Polscy „patrioci” masowo zaatakowali oficjalną stronę premiera

Węgier na Facebooku. „Orban, ty zdrajco!” – wklejają mu na tablicę obraźliwe komunikaty. Zwolennicy rządu w wyrazili niezadowolenie z powodu zwycięstwa Donalda Tuska. Masowy hejt wylał się na facebookowej tablicy Viktora Orbana. Wpisów było dużo na tyle, że sprawę odnotowały węgierskie portale informacyjne. Nagle nacjonaści zauważyli, że zamknięta postawa, która interesy swojego kraju każe stawiać powyżej wszystkich innych – skutkuje brakiem solidarności, gdy przychodzi „chwila prawdy”. Ale nie odnoszą tej refleksji do siebie. Nadal uważają, że Polsce należy się lojalność ze strony wszystkich krajów UE, tymczasem ona nie jest zobowiązana do wzajemności. „Wstyd. Jak można było poprzeć tego oszusta, złodzieja i kłamcę...? Nie pozdrawiam”; „Dzisiejsze głosowanie Węgier można nazwać zdradą.”; „Dziś zdradziłeś Polskę straciłeś szacunek u Polaków!”; „Naprawdę Węgry poparły zdrajcę narodu polskiego?!!! Nie chcę w to uwierzyć...”; „Niestety Panie Orbàn poparł Pan nieuczciwego człowieka który zniszczył Polski przemysł gdy był premierem i działa na szkodę naszego kraju. Nie pozdrawiam!”; „W polityce nie ma przyjaćiół, są tylko interesy. Warto o tym pamiętać...”; „Tusk którego pan poparł powinien siedzieć za kratkami a nie na stołku.”; „Dziękujemy za zdradę i poparcie Tuska...” – takie wpisy polskich „patriotów” zalały Facebooka. Pojawiło się również mnóstwo wpisów po węgiersku, przetłumaczonych dość nieudolnie przez Google Translate. Premier Węgier do ostatniej chwili nie chciał zdradzać swojej strategii na unijny szczyt. „Nasz premier ogłosi decyzję w stosownym czasie i miejscu” – taką informację rozsyłało dziennikarzom biuro prasowe premiera Węgier.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net